

Bergman, Aleksandra

Leopold Rodziewicz (1895-1938) : zarys biografii politycznej

Przegląd Historyczny 70/3, 433-453

1979

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ALEKSANDRA BERGMAN

Leopold Rodziewicz (1895—1938) Zarys biografii politycznej

Leopold Rodziewicz, białoruski poeta, autor wielu utworów scenicznych, opowiadań, szkiców, artykułów publicystycznych zaczął drukować mając lat 16. Maksim Harecki, białoruski historyk literatury napisał o nim: „Jest to młody zapowiadający się literat-modernista”¹. W początkach lat dwudziestych znany był w Wilnie i na Białorusi Radzieckiej jako literat i faktyczny wydawca lewicowych tygodników. Gromadził wokół nich młodych postępowych poetów². Jednocześnie był jednym z organizatorów białoruskiego ruchu lewicowego w Polsce międzywojennej. Współdziałał w założeniu Białoruskiej Organizacji Rewolucyjnej (BRO)³; należał do tych, którzy przyszli do ruchu komunistycznego wraz z całą rewolucyjną organizacją chłopską. Poświęcił ruchowi komunistycznemu swój talent, karierę literacką i wreszcie — życie. W latach 1924—1933 był jednym z czołowych działaczy Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi (KPZB), długoletnim kierownikiem centralnej redakcji zagranicznej Komitetu Centralnego, redaktorem jej organów „Balszawik” i „Czyrwonny Ściąg”⁴, uczestnikiem II i III Konferencji KPZB⁵, I Zjazdu KPZB oraz IV, V i VI zjazdów KPP⁶. Należał do Komitetu Centralnego KPZB i działał w różnych jej kierowniczych instancjach. W KPZB i KPP znano go pod pseudonimami: Antoś, Ignat, Stalewicz⁷.

Historia życia Rodziewicza to ciekawy przyczynek do dziejów najnowszych Białorusi i Polski międzywojennej. Tymczasem życiorysu takiego dotychczas nie ma. Nie ma też pełnej analizy jego twórczości literackiej. Nie sposób jej dokonać bez dokładnych danych biograficznych, ale i bez analizy literackiej nie można mieć pełnego obrazu twórcy. Z tego zamkniętego koła wybieramy następujące: maksymalne wykorzystanie wszelkich danych archiwalnych i innych dla ustalenia głównych etapów działalności politycznej Rodziewicza. Jest to tym bardziej konieczne, że w jego życiu nie brak momentów słabo oświetlonych, które dawały podstawę do plotek, legend i wreszcie oszczerstw.

¹ M. Harecki, *Historyja Belaruskaj Litaratury*, Wilno 1920, s. 204; *Piśmienniki Saweckaj Belarusi*, Minsk 1970, s. 310.

² *Belaruskaja Saweckaja Encykłapedyja* [cyt. dalej: BSE] t. VII, s. 564 n.

³ Tamże t. II, s. 228; A. Bergman, *Przyczynek do historii Białoruskiej Organizacji Rewolucyjnej*, PH t. LXVIII, 1977, z. 1, s. 157 nn.

⁴ BSE t. IX, s. 147.

⁵ *Rewolucyjny Puł Kompartii Zapadnoj Belorussi*, Mińsk 1966, s. 94, 120.

⁶ CA KC PZPR, I Zjazd KPZB, 163/I-1, t. 8, s. 91; tamże, 159/I-4, t. 41, s. 141 n. (ankieta uczestnika IV zjazdu KPP — w charakterze gościa); „Z Pola Walki” 1958, nr 4, s. 86 nn. (zdjęcia uczestników V zjazdu KPP — Leopold Rodziewicz oznaczony numerem 22; wśród uczestników VI zjazdu KPP oznaczony numerem 40).

⁷ *Rewolucyjny Puł*, s. 73; BSE t. IX, s. 146.

W ostatnich latach, w szczególności w związku z wydaniem encyklopedii białoruskiej, coś niecoś dokonano, by przypomnieć współczesnym sylwetkę Rodziewiczza. „Belaruskaja Saweckaja Encykłapedyja” zamieściła krótki, ale bardzo ciepło ujęty artykuł ze zdjęciem, gdzie wymienia się — na równi z zasługami w działalności społeczno-politycznej — jego twórczość literacką, osiągnięcia wydawnicze i zasługi dla białoruskiej sztuki scenicznej⁸. Ogółem wzmianki o nim znaleźć można w 8 tomach tej encyklopedii⁹. W 1965 r. jeden z wybitnych znawców literatury białoruskiej, W. Kalesnik, w zbiorku wierszy zachodniobiałoruskich poetów poświęcił Rodziewiczowi i jego utworom kilkanaście stroniczek¹⁰, mówiąc o nim jako człowieku „obdarzonym wrażliwą duszą artysty”. Tenże autor w 1977 r. powrócił do osoby Rodziewiczza, pisząc o nim szerzej¹¹. W 1965 r. ukazał się ciekawy artykuł odpowiedzialnego sekretarza redakcji białoruskiej encyklopedii, J. Chawratowicza, pod wymownym tytułem: „Zasłużył na dobrą pamięć”¹². Czytamy tu, że Rodziewicz był autorem 12 utworów scenicznych, dwóch tomików wierszy, około osiemdziesięciu opowiadań, szkiców, monologów, nie licząc artykułów publicystycznych i krytyki literackiej. I co najważniejsze: autor stwierdza, że Rodziewicz pozostawił wiele prac niezakończonych, które jego zdaniem, „starczyłyby nie na jedno życie”; że utwory Rodziewiczza dotychczas są grywane na scenie, nadawane przez radio, śpiewane w zespołach — ale jako utwory anonimowe. Czy wiąże się to tylko z faktem, że używał co najmniej 20 pseudonimów i nie wszystkie są znane? W końcu artykułu autor podkreśla, że Rodziewicz w dziejach białoruskiej literatury pozostał nieznany; wiedzą o nim raczej historycy i to jako o Stalewiczu. „Imię Rodziewiczza — kończy — powinno zająć stałe miejsce w historii białoruskiej literatury”.

Do tego, by stał się znany jako „Stalewicz” przyczyniło się niemało wypowiedzi ukazujących go w fałszywym świetle¹³. Pionierski artykuł Chawratowicza w „Połymia” oraz cenne informacje o Rodziewiczzu, rozrzucone po różnych stronicach encyklopedii toną w masie legend, które, niestety, utrzymują się do dziś. Dlatego dla badaczy historii KPZB bezstronne ukazanie działalności Rodziewiczza stanowi dług moralny. Albowiem właśnie KPZB wystawiła mu w swoim czasie akt oskarżenia, w rezultacie czego w pamięci ludzkiej przeważa o nim jedna opinia: „zdemaskowany nacjonalista”.

Najpierw garść danych biograficznych. Według relacji najstarszej siostry Rodziewiczza, p. Janiny, Leopold syn Alojzego Jana i Heleny z domu Janowskiej urodził się w folwarku Kurjanowszczyzna 12 czerwca 1895 r.¹⁴. Miejscowość ta leżała niedaleko miasteczka Krajsk, w powiecie wilejskim, dawnej gubernii wileńskiej. Po traktacie ryskim folwark po-

⁸ BSE t. IX, s. 146 n.; t. XII, s. 154, 564 n.

⁹ Por. *Pakazalniki* (indeks BSE), s. 406: L. Rodziewiczza wymienia się 30 razy.

¹⁰ W. Kalesnik, *Sciagi i pachodni*, Minsk 1965, s. 8 nn., 38 nn.

¹¹ W. Kalesnik, *Wetrzi Adyseja* (Zagle Odyssa), Minsk 1977.

¹² J. Chawratowicz, *Jon zasłużył dobry ūspamin ab sabie*, „Połymia” 1965, nr 9, s. 161 nn.

¹³ P. Korczyk, *Nacional-oportunizm w KPZB, a spuścizna ideologiczna Białoruskiej Organizacji Rewolucyjnej* BRO, Biblioteka CA KC PZPR. Nasze biblioteki rzadko posiadają czasopisma, w których były zamieszczane artykuły o Rodziewiczzu.

¹⁴ Data urodzenia Leopolda Rodziewiczza nie była dotychczas znana. Podała ją p. Janina Józefowicz z domu Rodziewicz, najstarsza siostra Leopolda (1886—1979) zmarła w Ełku.

został po stronie radzieckiej. Leopold był piątym dzieckiem, przed nim urodzili się Janina, Jadwiga, Czesław i Maria. Rodziewiczowie należeli wówczas do uboższej szlachty. Folwark wniosła w posagu p. Helena. Gospodarka obejmowała 4 włóki ziemi, co, jak wiadomo, na Białorusi może być dużo lub niewiele w zależności od położenia i jakości gleby¹⁵. Jednak nie należeli chyba jeszcze do szczególnie ubogiej szlachty szaraczkowej, której gospodarstwa nieraz były gorsze od chłopskich. Rodziewicz — ojciec umiejętnie gospodarował zatrudniając stale kilka osób. Dom był katolicki i sądząc z relacji p. Janiny — polski. Szanowano tu narodowe tradycje, w domu były polskie książki. Pozostałe u p. Janiny listy matki, ojca, brata Czesława i jego żony Jadwigi z Białorusi Radzieckiej były pisane w języku polskim.

Według relacji starszej siostry, Leopold od dzieciństwa miał skryty charakter, lubił samotność, często chował się i w domu poszukiwano go. Z upodobaniem czytał i nie lubił, kiedy mu w tym przeszkadzano i zmuszano do robót gospodarskich. Dobrze rysował i lubił zabawiać młodsze dzieci. Był ulubieńcem babki i godzinami mógł słuchać opowiadanych przez nią historii. W domu nazywano go Lolek. Bardzo kochał matkę i był do niej podobny. Swoje głębokie przywiązanie do matki Leopold wyraził nieco później i to w okresie, kiedy dzieci zazwyczaj od rodziców się oddalają. Swoją pierwszą zbiórkę wierszy wydany w Wilnie w 1922 roku, jak miał 27 lat, zadedykował oddalonej od niego, oddzielonej granicą państwową matce, wyrażając to słowami: *Paświaczaju majoj matuli*.

Pierwszą jego szkołą była wiejska szkółka w Krajsku (stąd chyba jeden z jego pseudonimów — Krajski). Musiał opuścić dom, mieszkał przy nauczycielu, a żywność przysyłała matka. Uczniem był pilnym, interesował się wszystkim, lecz zdradzał raczej zdolności i skłonności do nauk humanistycznych, w przeciwieństwie do starszego brata, którego interesowały nauki ścisłe. Właśnie dzięki niemu Leopold z powodzeniem w wieku 14 lat ukończył swoją drugą szkołę w Wilejce — „Wilejskoje Gorodskoje Uczyliszczė”.

Dorastające dzieci opuszczały dom. Pierwsza wyszła z domu p. Janina i pojechała z mężem na Kaukaz, gdzie był on urzędnikiem na kolei; w jej ślady poszli Jadwiga i Czesław, udając się do Wilna, gdzie chcieli się dalej uczyć. Ojciec nie łożył pieniędzy na naukę, matka dosyłała żywność. W roku 1910 wyjechał do Wilna również piętnastoletni Lolek. Skończyło się beztrudne życie; Czesław i Jadwiga uczyli się, zarabiając na utrzymanie (Jadwiga pracowała w warsztacie dziewiarskim połączonym ze sklepem przy ul. Świętojerskiej). Musiał usamodzielnic się także Leopold. W pierwszym okresie nie mógł znaleźć odpowiedniego zajęcia i trzy miesiące pracował w fabryce cukierków „Wiktoria”, aż wreszcie urządził się jako kreślarz w „Komisji Ziemskiej Banku Chłopskiego”. Przy pomocy Czesława, który w Wilnie ukończył technikum chemiczno-techniczne, zdał jako ekstern egzamin dojrzałości. Informacje te, które uzyskaliśmy od p. Janiny, pokrywają się z treścią autobiografii Rodziewicza¹⁶. Są one

¹⁵ Starzy mieszkańcy okolic Kurianowszczyzny powiadają, że „ziemia była tam kamienista i nieurodzajna” (z listu G. Kochanowskiego, wicedyrektora obwodowego muzeum w Mołodecznie, który aktywnie pomagał w moich poszukiwaniach, za co mu składam serdeczne podziękowania. List w posiadaniu autora).

¹⁶ CA KP PZPR, Autobiografia A. Stalewicz,teczka osobowa L. Rodziewicza nr 7923. W tej autobiografii, pisanej w czerwcu 1933 r. w specyficznych warunkach, Rodziewicz nie napisał, że pochodził z zuboższej szlachty, lecz „z bogatej kułackiej rodziny”.

bardzo cenne, tym bardziej że tylko ona mogła coś powiedzieć o dzieci-
nych latach Leopolda. Niestety, nie wiedziała ona (może dlatego, że odeszła
z domu w 1907 roku i prawie całe życie spędziła w Polsce?) w jaki spo-
sób Leopold z rodzeństwem dostał się do zespołu scenicznego Ihnata
Bujnickiego, założyciela pierwszego teatru białoruskiego (1910—
1913). Założmy, iż był to przypadek. Nie można jednak wytłumaczyć
przypadkiem faktu, że cała trójka władała językiem białoruskim (inaczej
by ich Bujnicki nie przyjął do zespołu). Mamy więc do czynienia ze zja-
wiskiem dość znanym na Wileńszczyźnie: członkowie tej samej rodziny
ciężą do różnych narodowości. Niektórzy uważali, że pochodzą ze spolo-
nizowanej szlachty białoruskiej, inni że faktycznie i z pochodzenia są
Polakami. Trudno ustalić kiedy u trójki Rodziewiczów pojawiła się świa-
domość należenia do narodowości białoruskiej. Być może stało się to do-
piero w Wilnie, w zetknięciu z białoruskim ośrodkiem narodowym. Na-
leży jednak odnotować, że język białoruski bracia i Jadwiga znali z do-
mu, z dzieciństwa, ze środowiska, z którego pochodzili i w którym żyli.
Starsi mieszkańcy okolic Kurianowszczyzny — sąsiadka Rodziewiczów,
Aniela Laszkowicz oraz szkolny kolega Leopolda — Piotr Rymar zgod-
nie świadczą, że w domu Rodziewiczów mówiono po białorusku¹⁷ i że
dom ich nie był jakimś wyjątkiem w okolicy, w której chłopcy mówili
wyłącznie po białorusku. Że Leopold znał wówczas język białoruski
w mowie i piśmie wiemy także z jego własnej publikacji z 1920 roku.
Wspomina w niej, jak to po przedstawieniu w *Dzisnie* (1911 r.) podszedł
do szesnastoletniego młodzieńca Iwan Łuckiewicz i pochwalił za przy-
ślany do tygodnika „*Nasza Niwa*” rękopis. Łuckiewicz zachęcał do dal-
szego pisania i nawet chwalił za kunszt aktorski, zwrócił jedynie uwagę,
że Leopold ma „za słaby głos”¹⁸.

Lata 1910—1921 są w biografii Rodziewicza niemal nieznane. Ze strzę-
pów informacji pozostaje wrażenie, że od początku teatr Bujnickiego
nie był miejscem, w którym młody Leopold szukał jedynie zabawy, wy-
życia się. Odwrotnie, mamy podstawy do przypuszczenia, że właśnie bia-
łoruski teatr narodowy pochłonął go całkowicie. Bracia Rodziewiczze wy-
różniali się w sekcji tańców narodowych¹⁹. Od 1910 do 1916 r. istniało
w Wilnie białoruskie koło muzyczno-dramatyczne, które zajmowało się
organizacją wieczorynek dla młodzieży. Leopolda Rodziewicza wymienia
się wśród wybitniejszych działaczy tego koła²⁰. Wtedy też zaczął on pisy-
wać teksty do przedstawień. W 1912 roku, czyli mając 17 lat, napisał
dramat „*Błudniki*” („*Nierządniczy*”) podpisany pseudonimem Mikołaja Gry-
mot, zabroniony przez cenzurę. Wiemy, że tych tekstów było o wiele
więcej. BSE zanotowała, że Rodziewicz pisywał artykuły na tematy
teatru²¹. Leopold uważał wówczas, że teatr białoruski jest jego posłan-
nictwem w ruchu narodowym, o czym świadczy m.in., iż po okresie nie-
obecności (związanej z wojną i rewolucjami w Rosji) wróci do Wilna,
właśnie do środowiska teatralnego, jako autorytet w tej dziedzinie.

¹⁷ Wiadomości te pochodzą z listów G. Kochanowskiego, które są w posiadaniu autora.

¹⁸ *Pamięci Iwana Łuckiewicza*, Wilno 1920, s. 44 n. Jest to zbiorowa publikacja o I. Łuckiewiczu, przywódcy białoruskiego odrodzenia, zmarłym w 1919 r.; są tam również wspomnienia Rodziewicza. „*Nasza Niwa*” to białoruski tygodnik (10 listopada 1906 — 7 sierpień 1915), na łamach którego startowali wszyscy białoruscy pi-
sarze początku XX wieku. Rodziewicz zamieszczał tu swoje utwory od 1910 r.

¹⁹ Por. BSE t. VIII, s. 401.

²⁰ Tamże t. II, s. 242.

²¹ Tamże t. XII, s. 450.

O latach tułaczki, czytamy w jego krótkiej autobiografii: „Do wojska w okresie wojny imperialistycznej wzięty nie zostałem, z powodu choroby. W przeddzień Rewolucji Październikowej poddałem się operacji jelit i zimą tegoż 1917 r. przenieśliem się do miasta Gieorgijewsk (północny Kaukaz), gdzie mieszkała moja siostra²². Tam nieco się poprawiłem i pracowałem przy władzy radzieckiej w charakterze sekretarza związku pracowników biurowych i handlowych. Z przyjściem białych, zostałem zmobilizowany, uciekłem z ich armii do Mińska. Tymczasem Mińsk został okupowany przez Piłsudskiego. Parę miesięcy byłem pisarzem Białoruskiej Wojskowej Komisji (wchodziła w skład okupacyjnej armii), resztę czasu pracowałem w bibliotece miejskiej. W życiu politycznym żadnego udziału nie brałem. Dwa razy zwabiono mnie na zebranie białoruskich socjaldemokratów, gdzie obecny byłem jako bierny obserwator, czasami pisałem opowiadania do miejscowych białoruskich wydawnictw — — Z przyjściem Armii Czerwonej pracowałem w jednym z wydziałów Ludowego Komisarza Rolnictwa. Z odejściem władzy radzieckiej, wróciłem do domu, na wieś, gdzie miejscowe władze radzieckie wyznaczyły mnie na nauczyciela szkoły siedmioletniej. W związku z zawarciem umowy pokojowej w Rydze, przenieśliem się do Wilna”²³.

Do tego zapisu możemy dodać komentarz dotyczący roku 1920 w Mińsku. Ukazywała się tam wówczas codzienna gazeta białoruskich niepodległościowców pod redakcją Jazepa Losika, autora programu białoruskiej socjaldemokracji, pod nazwą „Bełaruś”. Drukowali w niej swe utwory najlepsi pisarze białoruscy: Janka Kupała, Jakeub Kołas, Zmitrok Biadula i inni. Rodziewicz także umieścił wiele swoich utworów w „Bełarusi”. Wymienimy niektóre: „Na race zimoj”, „Skaz ab huślach”, „Bełaruskaja kazka”, „Paślaniec” i inne. O tym samym 1920 roku znajdujemy w BSE jeszcze informację, iż wówczas Leopold przystąpił do działalności rewolucyjnej²⁴.

Rok 1921 był w życiu Rodziewicza w pewnym sensie przełomowym. Jak już wiemy z autobiografii, po zawarciu traktatu w Rydze wrócił do Wilna, mimo że cała rodzina pozostała po stronie radzieckiej. Po pewnym czasie wróci także do Wilna starsza siostra Janina. Brata, który mieszkał osobno, widywała rzadko. Raz jeden przebywał u niej kilka dni mówiąc, że musi się ukrywać. Po krótkim pobycie w Wilnie Janina przeniosła się ze swoją rodziną do Łyntup.

W Wilnie jak już wiemy, Leopold znalazł się w białoruskim środowisku teatralnym. Został kierownikiem istniejącego w latach 1921—1923 białoruskiego koła muzykalno-dramatycznego²⁵. Z całą energią działał w tzw. „pracowni dramatycznej”, która organizowała przedstawienia. Pracownia znajdowała się w murach dawnego klasztoru bazylianów, gdzie wówczas mieściły się główne placówki białoruskie. Mieszkał tam także Rodziewicz. Pisywał teksty przedstawień, które jednocześnie ukazywały się w druku. Jego „Zbianteżany Saŭka”, „Paślaniec”, „Pakryŭdzanyja” i inne z powodzeniem wystawiane były w Polsce, Białorusi, Litwie i Łotwie. Niektóre z nich miały szczególne powodzenie; J. Chawratowicz za-

²² Była to właśnie p. Janina, najstarsza siostra. Nie pamięta ona jaka to była operacja, ale wiadomo, że schorzenia przewodu pokarmowego męczyły go przez całe życie.

²³ Autobiografia A. Stalewicza, loc. cit.

²⁴ Por. BSE t. IX, s. 146 n. Niestety, nie odnaleziono dokumentu potwierdzającego tę informację.

²⁵ BSE t. XII, s. 661.

czyna wspomniany wyżej artykuł słowami: „Kto z nas nie zna jednoaktówki Rodziewicza «Zbienteżany Saŭka?»”²⁶.

Wileńska prasa białoruska drukowała nie tylko jego teksty sceniczne, ale monologi, szkice i inne utwory. Rodziewicz nadal przyjaźnił się z wydawcami białoruskich gazet, przede wszystkim z najbardziej postępowymi. W kołach tych w 1921 roku można zauważyć wzrost nastrojów proradzieckich w szczególności w związku z wprowadzeniem NEPu i uchwałami X Zjazdu RKP/b w kwestii narodowej.

Dotychczas mówiliśmy o jednej tylko pasji życiowej Rodziewicza — białoruskiej scenie. Są jednak wszelkie dane ku temu, by przyjąć, że jego znajomości w świecie białoruskich wydawców nie ograniczały się do tej dziedziny. Należy uwzględnić, że sztuki wydawania lewicowych druków legalnych Rodziewicz uczył się w „Naszej Niwie”, w szczególności w ciągu ostatnich jej lat, kiedy to wojna rozproszyła starszych i bardziej doświadczonych współpracowników. Świadczyłaby o tym m.in. notatka w „Belarusi”, gdzie wymienia się nazwisko Rodziewicza wśród osób „popularnych, które kładły cegły pod gmach «Naszej Niwy»”²⁷.

W 1921 roku w Wilnie zaczęła ukazywać się białoruska gazeta „Nasza Dumka” oraz tygodnik „Bełaruskija Wedamasti” pod redakcją wspomnianego prozaika i historyka literatury białoruskiej — Maksima Hareckiego²⁸. Oprócz gazety Harecki wydawał utwory poszczególnych autorów, zbiorki literackie, gromadził wokół tygodnika postępowych i zdolnych pisarzy. Po administracyjnym wydaleniu Hareckiego z Wilna (1922—1923) tę funkcję przejął po nim Rodziewicz²⁹.

W roku 1922, roku wyborów do Sejmu, Rodziewicz podjął się redagowania organu Białoruskiego Centralnego Komitetu Wyborczego — „Bełaruskiego Zwonu”³⁰. W ciągu tego roku zamieścił on w „Zwoni” 15 własnych utworów i artykułów, a także „List do redakcji” z Łukiszek³¹. W ten sposób aktywnie wciągnął się do działalności politycznej, a w połowie 1922 r. nawiązał kontakt z wileńskimi komunistami i pomógł im w kampanii wyborczej, tłumacząc na język białoruski kilka odezwo oraz „Program wyborczy Związku Proletariatu Miast i Wsi”. Udzielał także swego mieszkania dla nielegalnych posiedzeń komunistycznych oraz dla nielegalnego pobytu wysłannika z Mińska³². Działal również w związkach zawodowych, wchodził w skład kierownictwa Związku Zawodowego Robotników Rolnych w Wilnie, brał aktywny udział w założeniu BRO. Rok 1922 był również rokiem jego sukcesów literackich: ukazał się pierwszy zbiorek wierszy pt. „Bełarus”, „Scenicnyja twory”, „Doświtki”. Pod koniec 1922 r. Rodziewicz podejmuje się wydawania białoruskiej gazety „Nasza Buduczyna”, która uchodziła za gazetę eserowską. Niedługo potem, w roku 1923, gazeta nabierze wyraźnego charakteru proradzieckiego. Będzie to „Nasz Ściag” („Nasz Sztandar”) 5 czerwca — 25 października

²⁶ *Zbienteżany Saŭka* (Sawka w kłopotcie). Jednoaktówka ta w 1969 r. nadawana była przez białoruską telewizję (BSE t. XI, s. 384).

²⁷ *Bibliografija*, „Bełarus” nr 145 z 7 grudnia 1920, s. 4.

²⁸ BSE t. II, s. 257 n.

²⁹ Tamże t. XII, s. 564.

³⁰ W. Kalesnik, *Literatura Zapadnoj Belorusii*, [w:] *Istoria Bełaruskaj So-weckoj Literatury*, Minsk 977, s. 94.

³¹ L. Rodziewicz, *List do redakcji*, „Bełaruskij Zwon” z 17 lutego 1922, s. 4. Autor składa podziękowanie kołu kobiet białoruskich za opiekę w czasie uwięzienia. Na Łukiszkach był kilka tygodni w związku z jakimś przekroczeniem prawnym.

³² Był nim Stasiewicz, wysłannik Wacława Boguckiego, przedstawiciela KC KPP w Mińsku (Autobiografia A. Stawieckiego, loc. cit.).

1923 r. Zawalony pracą Rodziewicz często czuwał do 3—5 nad ranem. W ciągu krótkiego czasu Rodziewicz stał się inspiratorem i współtwórcą lewicowej wileńskiej publicystyki białoruskiej, a także popularnym literatem.

Zatrzymajmy się na dwóch wydarzeniach 1922 roku. Po ukazaniu się zbioru wierszy „Bełaruś” odezwał się w Pradze poeta białoruski Włodzimierz Żyłka; zabrała też głos gazeta „Saweckaja Bełaruś” w Mińsku oraz Ignat Kanczewski w Wilnie. W całości dotarła do nas tylko recenzja I. Kanczewskiego³³. Recenzent krytykuje autora za tendencyjność, za miejscami dydaktyczny, a nieraz wprost agitacyjny ton. Jednocześnie chwali szczerość uczuć, „pełną siły lirykę” i ocenia Rodziewicza jako „nową poetycką indywidualność”. Z recenzji Żyłki znane są tylko urywki³⁴ tym ciekawsze, że wynika z nich, iż widział on w Rodziewiczu wybitną osobowość radykalnego przywódcy białoruskiego ruchu wyzwolenczego; uważał go również za swojego patrona ideowego. Zrozumiałe dlań jego swój pierwszy poemat „Ujaŭleńnie” („Wyobrażenie”) W. Żyłka dedykuje Rodziewiczowi.

Druga sprawa to powstanie BRO. Rola Rodziewicza była znaczna, o czym już pisaliśmy³⁵. Można by do tej sprawy nie wracać, gdyby nie kilka źródeł poprzednio nie uwzględnionych.

Teza o tym, że BRO wyłoniła się z opozycji w ruchu eserowskim wysunięta w poprzednich opracowaniach została podważona m.in. dlatego, że Rodziewicz w swoich dokumentach osobistych do 1930 roku nigdy nie pisał, iż należał do partii białoruskich eserowców. W artykule J. Chawratowicza w BSE mówi się o Rodziewiczu, że jego działalność rewolucyjna rozpoczęła się w 1920 roku³⁶, co wykluczałoby jego przynależność w latach późniejszych do ruchu eserowskiego. W jego autobiografii z 1933 roku czytamy: „W Wilnie przyłączyłem się do grupy białoruskich lewicowych eserowców i stałem na czele grupy znajdującej się w bardziej radykalnej opozycji do rządu polskiego, do której wchodził Korczyk i Kanczewski”³⁷. Można to było odczytać jako wyznanie, że brał udział w organizowaniu BRO, używając przy tym przyjętej w latach trzydziestych w Mińsku formułki, że pochodziła ona z eserowskiej opozycji. Pracując nad życiorysem Rodziewicza sięgnęliśmy do jeszcze jednego zapisu autobiograficznego z 1932 r. (dotychczas nieuwzględnionego). W ankiecie zjazdowej na pytanie czy należał do innych partii odpowiedział: „brał udział w organizacji lewicy białoruskich S-R na ZB, potem należał do Białor. Rew. Hromady [tak nazywał BRO; podkreślenia moje — A.B.] jako jeden z jej kierowników”³⁸. Zestawiając te dokumenty oraz uwzględniając uzupełniające informacje o Rodziewiczu, których dostarczył w swej nowej książce W. Kalesnik, można dojść do wniosku, że w drugiej połowie 1921 roku Rodziewicz był zbliżony do lewicowych kół eserowskich i w ten sposób uzyskał możliwość redagowania ich gazety „Naszej Buduczyny” (która zmieniała nazwę). Jej wydawcą był eserowiec J. Łahinowicz. Ponieważ w tym czasie zaczęli razem formować BRO, a gazeta pod ich kierunkiem stała się póź-

³³ Ignat Kanczewski, recenzja pt. *L. Rodziewicz, „Bełaruś”, „Nasza Buduczyna”* z 6 stycznia 1923, nr 1, s. 3 n.

³⁴ W. Kalesnik, *Wetrzi Adyseja*, s. 190, 207.

³⁵ A. Bergman, *Przyczynek do powstania BRO*, PH t. LXVIII, 1977, z. 1 s. 157 nn.

³⁶ BSE t. IX, s. 146.

³⁷ Autobiografia A. Stalewicza.

³⁸ CA KC PZPR, Stenogram VI Zjazdu KPP, 158/I-6, t. 16 (ankiety), s. 11 n

niej proradziecką („Nasz Ściąg”), można dojść do wniosku, że właśnie zdobycie tej gazety zostało określone w okresie późniejszym jako „organizacja opozycji w łonie białoruskich eserowców”. Skłania do tego wywodu również to, że żaden z działaczy nie wymienia innych nazwisk spośród tzw. opozycji eserowskiej. Na marginesie jeszcze jedna informacja o BRO. Na V zjeździe KPP, w ankiecie osobistej Arseniusz Kanczewski, jeden z przywódców BRO (brat Ignacego) w odpowiedzi na pytanie, czy brał udział w ruchu partyzanckim (chodzi o lata dwudzieste) — zapisał: „organizacja, do której należałem miała charakter partyzancki, lecz bezpośrednio udziału w akcji bojowej nie brałem”³⁹.

Jak układały się stosunki między Rodziewiczem a Łahinowiczem, czyli między ludźmi, którzy niebawem założą pierwszą białoruską proradziecką organizację w Wilnie? Obaj przybyli do Wilna w 1921 r. Łahinowicza nauczyciela ludowego spod Słucka nikt tu nie znał. Zaczął od pracy zarobkowej w białoruskiej prasie jako korektor, następnie jako odpowiedzialny redaktor (*sitz redaktor*). Tu w 1922 r. zadebiutował jako dziennikarz. Rodziewicz natomiast wrócił do Wilna jako znany literat, dziennikarz, doświadczony redaktor, wydawca, publicysta. Dlatego możemy przyjąć, że w owym czasie pierwsze skrzypce należały do Rodziewicza. Ale stosunki między nimi niebawem się zmieniają i to w sposób radykalny. Wybiegając nieco naprzód przedstawimy tok wydarzeń związany z tym niebagatelnym momentem w życiu Rodziewicza. W grudniu 1923 r. w Wilnie odbyła się konferencja połączeniowa między BRO i KPZB. Był to akt kulminacyjny całej działalności, której Rodziewicz stał się w dużej mierze ojcem duchowym, działalność, która dostarczyła KPP brakującego ogniwa — dostępu do rozkołysanej po wojnie i rewolucji październikowej masy chłopskiej północno-wschodnich ziem Polski. Na tej konferencji Rodziewicza jednak nie było (o czym później); miało to istotne następstwa. Zgodnie z umową między KPZB i BRO trzy osoby z aktywu BRO miały wejść w skład Komitetu Centralnego KPZB. Byli to: J. Łahinowicz, A. Kanczewski, A. Kapucki. Wkrótce Łahinowicz zostanie sekretarzem KC KPZB. Role kardynalnie się zmieniają (a jak wiadomo ludzie nie zmieniają się tak szybko). Tak już zostało do końca kariery politycznej Rodziewicza i dla tak wrażliwego człowieka było to chyba bolesną zmianą.

Wróćmy jednak do początku 1923 r. W życiu Leopolda nie wiele różnił się on od poprzedniego. Nawał pracy od rana do późnej nocy, bowiem dzień wypełniały kontakty organizacyjne i z ludźmi, którzy odwiedzali redakcję. „U mnie drzwi się nie zamykają”⁴⁰ pisze do Żyłki, bowiem redakcja mieściła się w jego mieszkaniu. Ażeby zdobyć środki utrzymania, zajmował się tłumaczeniem nieciekawych tekstów. Tymczasem liczba tytułów jego pióra nie zmniejszała się. W publikowanych podówczas spisach książek białoruskich znajdujących się w sprzedaży jego nazwisko i pseudonimy występują bardzo często. Za jeden utwór „PSCh” (co oznacza: „Pilnuj Swojej Chaty”), zabroniony przez cenzurę, został wyróżniony. W tymże roku Rodziewicz wydał w Wilnie pierwszy zbiór wierszy Włodzimierza Duboŭki pt. „Stroma”⁴¹ oraz W. Żyłki „Ujaulenie” i „Na rozstani”.

³⁹ CA KC PZPR, Zespół KPP, V Zjazd, Ankiety, 158/I-5, t. 21, s. 142/143, ankieta Iwanowskiego (Arseniusza Kanczewskiego).

⁴⁰ Z listów Leopolda Rodziewicza do Źładzimira Żyłki, [w:] *Betaruskaja Literatura i Literaturaznaŭstwa*, Minsk 1974, s. 152. Listy opublikował W. Kalessnik.

⁴¹ Tamże, list z 9 czerwca 1923 r., s. 155.

Ważnym wydarzeniem było ukazanie się tygodnika „Nasz Ściąg”⁴², którego stroną finansową zajął się białoruski poseł na Sejm Rak-Michajłowski. Tygodnik stał się trybuną białoruskich posłów lewicowych i drogowskazem dla terenu. „Nasz Ściąg” skupiał wokół siebie kwiat białoruskiej inteligencji w Wilnie i był nader ciekawym tygodnikiem. Obok wierszy pojawiały się w nim coraz częściej artykuły publicystyczne Rodziewicza, nabierające zdecydowanie prokomunistycznego charakteru. „Nasz Ściąg” był tygodnikiem jednolitifrontowym i odegrał znaczną rolę w przygotowaniu zastępu lewicy białoruskiej, która następnie działała w ruchu hromadowskim.

Drugi okres wileński L. Rodziewicza, może najkrótszy, lata 1921—1923, był chyba najważniejszy w jego życiu, bowiem osiągnął on wówczas szczyt swych możliwości twórczych: stał się cenionym wydawcą, uznanym, nie tylko w środowisku inteligencji, przywódcą duchowym radykalnego, narodowowyzwoleńczego ruchu chłopskiego. Jak zobaczymy, wszystko to niedługo się skończy, dlatego też warto zatrzymać się nad tym okresem. Sądzę, że czytelnik miał możliwość obserwować jak człowiek ten, zafascynowany początkowo prawie wyłącznie twórczością artystyczną, sceniczną i literacką — przechodzi do działalności publicystycznej, wydawniczej, słowem społeczno-politycznej. Wspólny mianownik, który łączy wszystkie te dziedziny, to sprawa narodowa, białoruski ruch odrodzeniowy. Już od wczesnej młodości jasne było dla niego, że całego siebie oddać musi „sprawie”, „roztopić się w niej”. Pytanie, które go męczyło przy tym polegało jedynie na wyborze drogi; czym służyć: „pieśnią” czy „mieczem”? Ta alternatywa czerwoną nicią przechodzi przez jego utwory („Skaz ab huślach” 1920 r.) i pojawia się w listach do Żyłki⁴³. Już w 1920 r. myśl o tym, że „pieśni” nie wystarczą, włada Rodziewiczem. Drugi okres wileński to lata wyboru, preferencji działalności politycznej przed literacką, chociaż Leopold boleśnie to odczuwa. „A to, że mało piszę, to z braku czasu”⁴⁴, czytamy w liście do Żyłki. Niemożność kontynuacji ulubionej pracy będzie go ciągle męczyła. Twórczość Rodziewicza nosi piętno romantyzmu. Chodziłoby o spojrzenie na nią z punktu widzenia jego poglądów polityczno-społecznych. Badał ją kiedyś Anton Łuckiewicz. W jednym z publicznych wykładów na temat „Wilno w białoruskiej literaturze”⁴⁵ stwierdził, że Rodziewicz był wśród białoruskich poetów-odrodzeniowców jednym z pierwszych, którzy związali się z wileńskimi robotnikami. Przewidywał on proroczo, że na zamku Gedymina będzie powiewał czerwony sztandar. Na potwierdzenie tej tezy przytoczył Łuckiewicz fragment nie opublikowanego wiersza Rodziewicza pisanego w 1915 roku (!) — w przypisie podajemy część tego fragmentu w wolnym przekładzie⁴⁶. Niektóre treści polityczne zadziwiają swoją ostrością i precyzją, jeśli wziąć pod uwagę datę powstania utworu.

⁴² „Nasz Ściąg” od 5 czerwca 1923 do 31 stycznia 1924 ukazywał się pod zmienionymi tytułami.

⁴³ L. Rodziewicz, *Skaz ab huślach*, „Bełaruś” 1920, nr 131, s. 2; *Z listów Leopolda Rodziewicza*, s. 153 (list z 14 czerwca 1924).

⁴⁴ Tamże, list z 25 grudnia 1922, s. 152.

⁴⁵ A. Nawiina, *Wilnia u bełaruskaj litaratury* [w:] *Adbitaje żywio*, Wilno 1929, s. 133 n. A. Łuckiewicz wygłosił ten wykład w 1925 r.

⁴⁶ „Mnie junaka parafianina / Wilno zauroczyło potęgą wiedzy / Byłem posłańcem białoruskich niw / Zabiedzonych, zagrabionych — / Tu poznałem Białoruś udreńczoną / Białoruś podziemia, Białoruś twórczą / Potęgę jej ducha / Chłopsko-robotniczego / Tu początek tej drogi / Po której kroczyć niezłomnie / Nie sam jeden — z hromadą / Ku wyzwoleniu / Odrodzeniu / Ku wolności i rozprawie / Z przeszłością kajdaniarsko-krwawą”.

W innym miejscu L. Rodziewicz zapisał, że z ruchem robotniczym związany był od 1913 r.⁴⁷

Rok 1923 był dlań szczególnie ciężki. Z przytaczanych tu listów do Żyłki widać, że cierpiał nędzę. Skarży się na brak opału, na stan zdrowia. Ale w szczególności dokuczają mu ciągłe konfiskaty i prześladowania. Komplikuje sytuację to, że całą pracę redakcyjną prowadzi pod nadzorem policji, a jednocześnie związany jest z ruchem konspiracyjnym: BRO i komunistycznym. „Pragnę Łukiszek jak zbawienia — tak jestem udręczony” pisze w kolejnym liście do Żyłki⁴⁸. Może istniały jeszcze jakieś przyczyny, których nie znamy, dość że w tych warunkach kierownictwo wileńskiej organizacji komunistycznej zaproponowało mu opuszczenie Wilna i udanie się na pewien czas do Mińska, na co wyraził zgodę.

Odtąd zacznie się nowy okres w życiu człowieka, który był przede wszystkim poetą-romantykiem: przejdzie do sfery wyłącznie politycznej. Mimo to wieloletni nawyk twórczości literackiej stale go trapił. W 1925 r. skarżył się Żyłce, że zaplanował coś bardzo poważnego, czym jest całkowicie opanowany, ale znalazł się w takich warunkach, w których nic nie może zrobić i przypuszcza, że w tych warunkach zmarnieje (*zagibieju*)⁴⁹.

Po przybyciu drogą partyjną do Mińska (druga połowa 1923 r.) został skierowany w celu poznania teorii marksistowskiej do wyższej uczelni nauk społecznych, do Komunistycznego Uniwersytetu Mniejszości Narodowych Zachodu (KUNMZ) w Moskwie. Okazano mu wiele zaufania, bowiem przyjęto go, choć nie był jeszcze formalnie członkiem partii komunistycznej (konferencja połączeniowa BRO z KPZB odbyła się w grudniu 1923 r.). Po raz pierwszy w życiu zetknął się z szerszym środowiskiem komunistycznym. Po raz pierwszy — z marksizmem jako ideologią. Z Moskwy pisał do Żyłki: „Delektuję się marksizmem i cenię go. Spoglądaj, bracie, i ty w tym kierunku”⁵⁰. Po stosunkowo krótkim pobycie w Moskwie, latem 1924 r. wrócił do kraju, wprost do aparatu partyjnego KPZB. Tu w charakterze I sekretarza OK KPZB, Rodziewicz objął okręgową organizację grodzieńską. Został wkrótce dokooptowany do składu KC KPZB. Rodziewicz i partyjna praca organizacyjna! Spotkania z nowymi ludźmi, wyjazdy w teren — wszystko to było pasjonujące. Jednak pełna izolacja od środowiska nie tylko literackiego i wszelkiego oprócz organizacyjnego — była dlań niezwykle trudna. Sekretarzem był niedługo. Przeniesiono go do redakcji centralnej do Wilna, gdzie również musiał pozostać w pełnej izolacji. Pozostawała mu praca nad artykułami, dokumentami, tłumaczeniami tekstów itp. Rodziewicz-pisarz pomału się wykańczał, narodził się Antoś, Ignat, Stalewicz — działacz KPZB. Czy zupełnie przestał tworzyć? Kategorycznie stwierdzić tego nie można; uwzględnić należy informację Chawratowicza, że zostawił wiele prac nie zakończonych, a więc nieznanych, a także późniejsze wydania.

W grudniu 1924 r. odbyła się w Wilnie II krajowa konferencja KPZB, w której Antoś brał udział⁵¹. Licząc na pomoc Armii Czerwonej konferencja podjęła uchwałę o zorganizowaniu na kresach wschodnich zbroj-

⁴⁷ CA KC PZPR, zespół KPP, 158/I-4, t. XLI, s. 142, ankieta uczestnika IV Zjazdu KPP (lato 1927 r.).

⁴⁸ Z listów Leopolda Rodziewicza, s. 155 (list z 9 czerwca 1923).

⁴⁹ Tamże, s. 156 (list z 6 marca 1925); tamże, s. 155 (list L.B. b-o).

⁵⁰ W Moskwie Rodziewicz pozostawał w kontakcie ze środowiskiem literackim, m.in. zaprzyjaźnił się tu z białoruskim poetą Włodzimierzem Dubowką.

⁵¹ CA KC PZPR, mikrofilm 1425/18, s. 140 nn.; *Rewolucyjny Puł*, s. 94 nn.

nego powstania celem oderwania ich od Polski i przyłączenia do BSRR. Uchwałę podjęto jednogłośnie. Różnicę zdań spowodowała sprawa: czy starać się o zgodę KPP na ten krok. Przypuszczano i słusznie, że może się ona nie zgodzić. Była to propozycja nowo powstałej grupy, która liczyła na oderwanie się od KPP, a z której powstała tzw. „Secesja”⁵². Antoś, który w Grodnie stykał się bezpośrednio z chłopami — członkami KPZB, marzącymi tylko o przyłączeniu do BSRR i nie tak dawno przebywał w Mińsku, gdzie wywnioskował, że pomoc powstańcom zostanie udzielona — przyłączył się do „Secesji”. W styczniu 1925 r. odbywał się III Zjazd KPP⁵³. Wyjaśniło się tu (w obecności przedstawicieli KP(b)B, a w szczególności Kominternu), że w owym czasie nie może być mowy o akcji z udziałem Armii Czerwonej. Od razu po III Zjeździe Antos zrozumiał, że sytuacja się zmieniła i wycofał się z „Secesji”. KC KPZB uważał widocznie konflikt z Antosiem za wyczerpany, skoro jak wiemy, skierował go do pracy w centralnej redakcji w Wilnie. Na jesieni 1925 r. Rodziewicz musiał jednak opuścić Wilno poszukiwany przez policję⁵⁴. W styczniu 1926 roku Antoś uczestniczył w obradach III konferencji KPZB na terenie ZSRR⁵⁵. Po raz pierwszy zetknął się z wybitnymi działaczami nie tylko KPZB i KPP, ale Kominternu oraz przedstawicielami bratnich partii uczestniczących w charakterze gości. III konferencja KPZB była jednym z najciekawszych spotkań jej aktywu. Wypracowano najbardziej zbliżony do życia program działania w miastach, przede wszystkim w środowisku klasy robotniczej, a także na wsi, głównie białoruskiej. Konferencja odbyła się po masowym przystąpieniu do KPZB elementu chłopskiego i w rok po wstrząsie związanym z „Secesją”. Rodziewicz jeszcze wtedy nie należał do czołówki, ale zabrał głos w dyskusji nad sprawozdaniem⁵⁶. W sprawozdaniu znalazły m.in. wyraz obawy przed konsekwencjami jakie dla partii klasy robotniczej może przynieść wpływ elementu chłopskiego. Rodziewicz zareagował na to i powiedział m.in., że KPZB to młoda partia, bez tradycji, bez trzonu robotniczego, powstała na wsi (znaczyłoby to, że KPZB powstała dopiero po włączeniu do jej szeregów BRO) i to jest główną przyczyną wszelkich wstrząsów lewickich w KPZB. Ale czy oznacza to — mówił — że należy bać się chłopów i rzucać się w inną skrajność? Większość klasy robotniczej na Białorusi związana jest albo z chłopstwem albo z drobnomieszczaństwem. KPZB, stwierdził, szła po linii najmniejszego oporu i mało uwagi poświęciła robotnikom rolnym, wciągała natomiast element najbardziej „buntarski”. W taktyce działania w środowisku klasy robotniczej również widział brak oporu w walce o wpływy w najważniejszych obiektach przemysłowych. Na podstawie własnych obserwacji polemizował z poglądem, że w porównaniu z rokiem 1921 zaznacza się osłabienie ruchu robotniczego. Na III konferencji KPZB wykazał się jako

⁵² CA KP PZPR, mikrofilm 1424/33, s. 140 nn; tamże,teczka osobowa J. Łohinowicza, nr 79291; *Rewolucyjny Puł*, s. 96 nn.

⁵³ CA KC PZPR, Protokół obrad III Zjazdu KPP od 17 I — 4 II 1925 r. W szczególności wystąpienie Purmana oraz protokoły Komisji narodowościowej, tamże 158/I, t. 12.

⁵⁴ Nastąpiło to chyba na skutek zdrady Guryna-Morozowskiego, jednego z głównych rzeczników „Secesji”, który następnie stał się czołowym świadkiem oskarżenia w procesie Hromady, w komunistycznym procesie 133 — w Białymstoku a także w procesie Sylwestra Wojewódzkiego.

⁵⁵ CA KC PZPR, Stenogram obrad III konferencji KPZB, 163/II, t. 2-39, styczeń 1926.

⁵⁶ Tamże, Antoś, głos w dyskusji, 163/II, t. 4, s. 25 n.

jeden z najlepszych znawców stosunków wiejskich. Nie przypadkowo więc zostanie głównym referentem KC KPZB na I Zjeździe (1928 r.) w sprawie działalności KPZB na wsi⁵⁷.

Po III konferencji Rodziewicz pozostał w Mińsku i odtąd rozpoczyna się nowy okres w jego życiu. Został oddelegowany do pracy w redakcji zagranicznej KC KPZB, która wchodziła w skład aparatu Przedstawicielstwa KC KPZB przy KC KP(b)B). W pewnym sensie osiągnął to o czym marzył: dużo samotności, zapewniony byt materialny, stosunkowo dobre warunki do pracy. Ale... samotność ta przekształcała się w konieczną ze względów konspiracyjnych izolację. Sam nie stykał się z miejscową ludnością i ci, z którymi współpracował, też nie mieli z nią styczności. Cały aparat Przedstawicielstwa KC KPZB w Mińsku żył w podobnych warunkach. Do jego mieszkania mogli przychodzić tylko pracownicy aparatu KPZB i to nieliczni. W tym właśnie czasie jego starszy brat Czesław, ceniony fachowiec, inżynier, pracownik Ludowego Komisariatu Rolnictwa założył dom w Mińsku przy ulicy Szerokiej 25 (obecnie ul. Kujbyszewa), który z czasem stanie się nową siedzibą całej prawie rodziny Rodziewiczów. Leopold mieszkał osobno (najpierw przy ul. Szerokiej, następnie przy Gruszewskiej). Przychodził czasami na obiad do brata. Na zewnątrz wszystko wyglądało „normalnie”, jak w każdej rodzinie. Ale w sytuację młodszego brata wtajemniczony był chyba tylko starszy brat, mimo że pozostawał bezpartyjny. Dom brata był w tym okresie dla Leopolda jakimś okienkiem na świat.

W redakcji zagranicznej KC KPZB, której niebawem stał się faktycznym kierownikiem, redagował centralne organy KPZB: „Balszawik”, „Czyrwoný Ściąg” i in. Pracą w redakcji był bardzo przeciążony: albo pisał artykuł na zamówiony temat, albo redagował, tłumaczył, opracowywał nadsyłane teksty, przygotowywał projekty uchwał lub ostatecznie je opracowywał. W tym okresie ślady „twórczości” Rodziewicza wyrażały się w zaopatrywaniu wydawanych przez siebie druków przeznaczonych dla masowego czytelnika w wierszyki, kuplety satyryczne, tytuły w rodzaju *bieruć manatki za padatki*, karykatury, które kreślił na różnych plenarnych posiedzeniach⁵⁸. Przy tym wszystkim usiłował kontynuować pracę literacką. Utrzymywał osobisty kontakt z przedstawicielami poszczególnych redakcji pism literackich, społeczno-politycznych. Dostarczał im wierszy, artykułów na temat Zachodniej Białorusi. Posługiwał się w nich pseudonimami: Zamieźny, Suczasy, Życień, Stalewicz⁵⁹. Ilu literatów było z nim w kontakcie? Trudno powiedzieć. Czy białoruscy krytycy wiedzieli kto kryje się pod wyżej wymienionymi pseudonimami? Wątpliwe. Słowem, Rodziewicz, który w zasadzie zdążył zaprezentować się jedynie w literaturze zachodniobiałoruskiej — powoli zniknął z literatury w ogóle.

A jak układało się jego prywatne życie? W 1924 r. w Grodnie Antoś poznał młodą, bardzo ładną robotnicę fabryki tytoniowej, komunistkę F. Jezierską. W 1926 r. w Mińsku została jego żoną. W KPZB miała pseudonim „Żenia”; tak ją też nazywał mąż. Na IV zjeździe KPP (latem

⁵⁷ Tamże, Referat Ignata na I Zjeździe KPZB pt. „Sytuacja i zadania partii na wsi” oraz podsumowanie dyskusji, 163/I-1, t. 8, s. 91 nn., 181 nn.

⁵⁸ Tamże, mikrofilm 1425/33, zachowały się jego karykatury kreślone na IV zjeździe KPP, częściowo wykorzystane w pracy H. Piaseckiego, *KPP wobec przewrotu majowego i dyktatury Józefa Piłsudskiego*, maszynopis.

⁵⁹ W Bibliotece Narodowej można znaleźć niektóre artykuły i wiersze Rodziewicza w miesięcznikach „Mołodniak” i „Połymia”.

1927 r.) w ankiecie personalnej na pytanie: „stan rodzinny” — odpowiedział: „żonaty”, a pseudonim zjazdowy przybrał: „Żeniewicz”⁶⁰. Jest to chyba jedyny dokument o tym związku, który zresztą trwał niedługo. Szerszych informacji nie udało się zebrać. W rodzinie Rodziewiczów nic o tym nie wiedziano. Przypuszczalnie bardzo kochał żonę. Małżeństwo było bardzo ważną zmianą w jego życiu, choć bał się założyć normalną rodzinę, która mogłaby stać się przeszkodą na obranej przezeń drodze życiowej. Nie sprzyjały temu również warunki półlegalnego życia (Antoś nagle zniknął na kilka tygodni, co związane było z jego udziałem w różnych obradach KPP i KPZB na terenie ZSRR i za granicą). Przeszkodą mogła być też różnica poziomu intelektualnego, różnice zainteresowań itp. Ale przy jego dobroci, niewyczerpanym poczuciu humoru i jej wyrozumiałości dla jego tajemniczych wypraw — różnice te na pewno by z czasem zmalowały. Istotną przeszkodą była ciągle obawa przed założeniem rodziny i bezustanny nawal pracy i w dzień i w nocy. Kiedy Żenia wysłano do Moskwy na studia — nie sprzeciwił się, chociaż mogła uczyć się w Mińsku. Jeszcze w 1928 roku Antoś uczynił nieudany wysiłek by utrzymać kontakt. Po I Zjeździe KPZB (latem 1928 r.) Żenia najprawdopodobniej odeszła, założyła własną rodzinę.

W styczniu 1929 roku w Mińsku (widocznie w związku ze swoją chorobą) przebywała matka Rodziewicza i nie omieszkała podzielić się swoimi obserwacjami ze starszą córką. Zadowolona ze stabilizacji starszego syna, instynktownie wyczuła, że jej trzydziestoczteroletni Lola jeszcze ciągle nie prowadzi „należytego” trybu życia. W liście do p. Janiny napisała: „Tak ja cieszę się jak jestem w Mińsku, patrząc na Lolę i Czesława, tak ze sobą są mili i serdeczni, choć wielka jest różnica ich charakterów, tylko co do rozumu to jeden drugiemu nie ustąpi. Lola jest bardzo dobrego charakteru, ale niedbały i nie oszczędza grosza”⁶¹.

W 1928 roku kierownictwo KPZB wyraziło zgodę na wydanie tomiku jego wierszy pod własnym nazwiskiem. Egzemplarz znalazł się w Warszawie w Bibliotece Narodowej. Był pomysłowo wydany, ma dwie okładki: na pierwszej ozdobnej czytamy w języku polskim: Adam Chmiel, „Białoruska pieśń gminna”. Do tego podtytuł: „Odbitka z tomu VII, części I Materiałów i prac komisji językowej Akademii Umiejętności w Krakowie”, 1928 rok. Na okładce zaś drugiej, na cienkiej bibule już w języku białoruskim: L. Rodziewicz, „Na paniawolanych goniach” („Na zniewolonych poletkach”). Tomik ten dostał się do kraju widocznie razem z innymi drukami komunistycznymi i dotarł do polskiego uczonego-filologa prof. Ułaszyna, a z jego zbiorów do Biblioteki Narodowej⁶². Już same tytuły wierszy nie pozostawiają wątpliwości, że pisane były przez wyznawcę ideologii komunistycznej. Przytoczymy tu niektóre (w tłumaczeniu na język polski): „W więzieniu”, „Polit-więzień”. „W defensywie”, „Rozmowa chłopca z panem”, „Ataman Mucha”, „Pieśń powstańca”, „Lenin”, „Znikł czas, kiedy od wieków wszyscyśmy spali”, „Kocham Białoruś współczesną, nie wyśnioną” itp. Warto także zaznaczyć, że wśród tych wierszy znajduje się także „Pratalina” („Przetaina”), który poprzednio drukowany był w wileńskiej prasie lewicowej pod pseudonimem „Jur-

⁶⁰ CA KC PZPR, 158/I-4, t. 41, s. 141 n.

⁶¹ Tamże, w teście osobowej Rodziewicza przechowuje się oryginał listu matki Leopolda do starszej córki Janiny z 20 stycznia 1929.

⁶² A. Bergman, *Adam Chmiel czy Leopold Rodziewicz*, „Niwa” (Białystok) z 12 marca 1978, nr 11, s. 2 nn.

gelewicz". W sumie jest to zbiór wierszy o charakterze agitacyjnym. Podobny charakter nosi również tom opowiadań, wydany w tymże 1928 r. w Mińsku (w wydawnictwie państwowym) pod tytułem „Rewalucyjnym szlachom”. Podobny zbiór opowiadań wydał tamże w 1930 r. pod tytułem „Wogniszczą baracby” („Ogniska walki”). Poza swoją pracą w redakcji KC KPZB, Rodziewicz pełnił w tym okresie funkcję kierownika Komisji do badania Zachodniej Białorusi przy Białoruskiej Akademii Nauk i wchodził w skład Przedstawicielstwa KC KPZB przy KC KP(b)Białorusi.

Lata 1926—1930 to okres najważniejszy w życiu politycznym Rodziewicza i zarazem okres dramatyczny. To co wówczas przeżył, sprawy, w które był wtedy uwikłany można zrozumieć tylko przypominając — choćby w największym skrócie — to, co działo się w całej KPP, atmosferę, jaka wówczas w niej panowała. Po przewrocie majowym w KC KPP powstała ostra różnica zdań z powodu taktyki partii w dniach zamachu Piłsudskiego. W KC KPP powstały dwie grupy, zwane „większością” i „mniejszością”. Dyskusja i podział przeniosły się do całej partii⁶³. Stan organizacyjny KPP bardzo na tym ucierpiał, chociaż pierwszy okres dyskusji przyniósł ożywienie w życiu politycznym KPP, a także kilka cennych prac analitycznych⁶⁴. W okresie następnym w partii wzmogły się tendencje dogmatyczne i sekciarskie. W redakcji zagranicznej KC KPZB odbywały się zażarte dyskusje i niektóre ogólniejsze zagadnienia związane z biografią Rodziewicza należącego do frakcji zwanej „mniejszością” będziemy musieli tu poruszyć.

KPZB powstała jako partia klasy robotniczej wszystkich narodowości danego terenu; ukształtowała się w miastach i miasteczkach Zachodniej Białorusi, w Wilnie i Białymstoku⁶⁵. Za swoich naturalnych sprzymierzeńców uważała masy chłopskie narodów upośledzonych zamieszkujących te tereny i osiągnęła, jak wiadomo, na tym polu poważne sukcesy, których najwybitniejszym przejawem było powstanie i szybki wzrost „Hromady”. W znacznym stopniu przyczyniła się do tych sukcesów ówczesna polityka narodowa i wiejska na terenie BSRR. W Polsce zaś, mimo iż po przewrocie majowym rząd poczynił pewne kroki by uelastyczyć swoją politykę, dominowały w niej represje (rozpędzenie Hromady, likwidacja banku białoruskiego, spółdzielczości, placówek kulturalnych). W tym klimacie⁶⁶ obradowało w marcu 1927 r. IV Plenum KC KPZB, którego uchwały dotyczące działalności na wsi, głosiły, że KPZB powinna w tych warunkach bronić w pierwszej kolejności interesów najbardziej skrzywdzonych, biedniejszych mas chłopskich. Następnie stwierdzono, iż skoro polityka rządu w dalszym ciągu skierowana jest przeciwko całemu narodowi białoruskiemu — „przeciwko uciskowi na tle narodowym partia powinna w miarę możliwości pociągnąć za sobą całą wieś”. W warun-

⁶³ Rola Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej, bardzo istotna dla tej dyskusji, nie należy do naszego tematu i dlatego tę sprawę pominiemy.

⁶⁴ M. Koszutska, *O roli drobnomieszczaństwa w rewolucji*, [w:] *Pisma i przemówienia* t. III, Warszawa 1962, s. 33 nn.; H. Lauerbrand, *Ekonomiczne momenty w przewrocie majowym i w polityce obecnego rządu*, [w:] *Pisma i przemówienia*, Warszawa 1970, s. 217 nn.

⁶⁵ Na wsi istniały poszczególne organizacje komunistyczne, nie były jednak połączone w jednolitą sieć organizacyjną.

⁶⁶ Po aresztowaniu kierownictwa Hromady (styczeń 1927) i znacznej części jej aktywu terenowego, obawa przed utratą kontaktu z pozostałymi na wolności hromadowcami stała się jedną z największych trosk KPZB.

kach, kiedy w BSRR zaczęto prowadzić politykę zaostrzonej walki klasowej w samej wsi — uchwała ta stała się przedmiotem oskarżenia KPZB o to, że przestała reprezentować klasę robotniczą, a stała się białoruską partią narodową⁶⁷.

Latem 1928 r. odbył się I Zjazd KPZB i jak wiemy „Antoś” wygłosił tam referat na temat działalności komunistów na wsi białoruskiej⁶⁸. Ogólnie biorąc, referat ten nacechowany był przesadą i dogmatyzmem. Mimo to wykazywał on gruntowną znajomość konkretnego życia wiejskiego, toteż materiał przedstawiony przez niego zjazdowi był ciekawy i po dzień dzisiejszy nie stracił wartości. W atmosferze stałych sporów redakcyjnych przy nawale pracy i stałym napięciu, Rodziewicz w tymże roku, w wielkim pośpiechu napisał artykuł dla miesięcznika „Połymia” o sytuacji na Białorusi Zachodniej. Wskazał w nim m.in., że jedną ze specyficznych cech Zachodniej Białorusi jest słabość białoruskiej burżuazji w mieście i na wsi. Wykazał, że w warunkach Zachodniej Białorusi, gdzie białoruska kwestia narodowa prawie całkowicie pokrywa się z chłopską, najostrzejsze walki klasowe toczą się pomiędzy masą chłopską, a obszarnictwem i jego aparatem ucisku⁶⁹. W redakcji KC KPZB frakcję „większościowców” reprezentował od 1928 r. A. Olszewski — Jurka Prużański, który szczególnie atakował Rodziewicza. Powodów do tego było kilka. Jeden najważniejszy: każde uderzenie w naczelnego redaktora obliczone było na uderzenie w „mniejszościowy” KC KPZB, który powierzył Rodziewiczowi redakcję zagraniczną; drugi powód, nie mniej ważny, polegał na tym, że Antosia atakować było łatwiej niż kogokolwiek innego, gdyż miał jak wiadomo przeszłość „odrodzeniową”. Na artykuł Antosia Prużański zareagował listem do Biura KC KPZB. Wyliczył w nim cały spis błędów prawicowych „Antosia”. Takie same elaboraty wysłał do Kominternu oraz do Wery Kostrzewy, do Moskwy. Biuro KC KPZB potraktowało ten list jako przesadę i próbę wznowienia walk frakcyjnych, które już miały tendencję wygasania. Prużański nie zadowolili się tym i wystosował ponownie jeszcze ostrzejsze pismo do Sekretariatu KC KPZB⁷⁰, wyraźnie podkreślając, że nie może się pogodzić z uchwałą Biura. List, jak wynika z treści, odzwierciedlał ówczesną politykę rolną na terenie ZSRR, zwaną popularnie „likwidacją kułactwa jako klasy”. W konkluzji zarzucał on Antosiovi: 1. negowanie istnienia białoruskiej burżuazji, 2. niedoceniając kułactwa i białoruskich partii kułackich, 3. niedoceniając procesu zróżnicowania na wsi, i w następstwie 4. niedostrzeganie potrzeby wzmożenia walki klasowej na wsi białoruskiej. Wszystko to razem określił jako „politykę jednolitej wsi”. Biuro Krajowe KC KPZB na te uporczywe ataki Prużańskiego zareagowało obszerną uchwałą, w której potępiało jego tendencyjność, jednocześnie

⁶⁷ W związku z niekorzystną dla KPZB opinią odbyło się kilka posiedzeń plenarnych KC KPZB. Podjęła ona szereg uchwał, które stały się punktem zwrotnym w polityce narodowościowej KPZB i doprowadziły w końcu do znacznego niedoceniają kwestii narodowej. Krytyką uchwał IV Plenum KC KPZB zajmował się także I Zjazd KPZB. Por. A. Bergman, *Kwestia białoruska w KPZB*, PH t. LXII, 1971, z. 2, s. 225 nn.; *I Zjazd KPZB, Uchwały*, s. 12 nn.

⁶⁸ CA KC PZPR, 163/I-1 t. 8, s. 76 nn.

⁶⁹ A. Stalewicz, *Imperializm polskiego faszystu i zagadnienie białoruskie*, „Połymia”, Minsk 1929, nr 1, s. 132 nn.

⁷⁰ CA KC PZPR, 163/V-88, s. 7 nn. (J. Prużański, list) „Do Sekretariatu KC KPZB”, 7 czerwca 1929.

jednak stwierdziło popełnienie błędów przez Rodziewicza, głównie zaś negowanie istnienia białoruskiej burżuazji⁷¹. Wysłany do Wery Kosrzewy elaborat Prużańskiego znalazł się również w jednym z memoriałów złożonych na ręce kierownictwa KPP w którym mówiło się o „odrodzeniu nacjonaloportunistycznych tendencji w KPZB”⁷². Dla ukazania politycznej biografii Rodziewicza fakty te miały zasadnicze znaczenie⁷³. Jeszcze niecałe dwa lata wcześniej, na IV Zjeździe KPP (1927 r.) grupa Kostrzewy broniła stanowiska, (którego skrajnym reprezentantem był Edward Pruchniak) sformułowanego w tezie: „struktura wsi białoruskiej jest taka, że wrogiem jej [w sensie głównym wrogiem — A.B.] jest obszarnik polski, a nie klasowy nieprzyjaciel wewnątrz niej”⁷⁴.

Zatrzymajmy się na obradach III Plenum KC KPZB⁷⁵, które odbyło się w 1929 r., kiedy w KPP ostatecznie zwyciężyła „mniejszość”. Zajmiemy się tu wyłącznie załącznikami do uchwał, gdyż są one bezpośrednio związane z losem Rodziewicza. Prużański, który w lot zorientował się, że musi zmienić taktykę, złożył „oświadczenie”⁷⁶, w którym przyznał się do prowadzenia przeciwko KC KPZB walki frakcyjnej po stronie „większości”. W innej części „samokrytyki” Prużańskiego, czytamy: „Uważam, że niesłusznym będzie przypisywać KC KPZB umowy stosunek do nacjonal-oportunizmu. Uważam, że KC KPZB prowadził i nadal prowadzi walkę ze wszystkimi przejawami nacjonal-oportunizmu, w szczególności zaś z poważnymi nacjonal-oportunistycznymi błędami tow. Stalewicz”. W ten sposób KC KPZB został oczyszczony od nacjonal-oportunistycznych błędów, zaś nosicielem ich pozostał jedynie Rodziewicz⁷⁷. Pozostał nim do śmierci, a nawet i po śmierci.

Wróćmy wobec tego do treści artykułu Rodziewicza, który stał się powodem tej „wielkiej batalii”. Na marginesie przypominamy: nie był to okólnik, ani uchwała do realizacji, jedynie informacja dla bratniej partii. Rodziewicz stwierdził w niej słabość białoruskiej burżuazji jako klasy, jej niedorozwój w mieście i na wsi⁷⁸. Nigdy i nigdzie nie negował istnienia kapitalistycznych stosunków w Zachodniej Białorusi. Na ten temat opublikowano po wojnie kilka prac potwierdzających jego tezy⁷⁹. Ale

⁷¹ Rezolucja Biura Krajowego KC KPZB w sprawie artykułu tow. Stalewicz „Polski imperializm a kwestia białoruska”, „Nowy Przegląd” 1929, s. 484 nn., redakcja.

⁷² M. Koszutska, *Poprawki do tez politycznych, złożone na VI Plenum KC KPP w czerwcu 1929 r.*, [w:] *Pisma i przemówienia t. III*, s. 479.

⁷³ Pisze o tym H. Piasecki (*KPP wobec przewrotu t. II*, s. 350).

⁷⁴ Tamże t. II, s. 490.

⁷⁵ Pastanowy III Plenum CK KPZB, 1929 r. (Biblioteka CA KC PZPR).

⁷⁶ Tamże, s. 78, Oświadczenie J. Prużańskiego.

⁷⁷ Tamże, s. 79 n., Oświadczenie A. Stalewicz.

⁷⁸ Chodzi o artykuł w „Połymia”, por. przyp. 69.

⁷⁹ J. Tomaszewski, *Z dziejów Polesia, 1921—1939. Zarys stosunków społeczno-ekonomicznych*, Warszawa 1963; tenże, *Wieś białoruska w granicach II Rzeczypospolitej*, PH t. LXIII, 1972, z. 2, s. 327; tenże, *Robotnicy Białorusini w latach 1919—1939 w Polsce*, „Acta Baltico-Slavica” 1967, nr 5, i inne. Warto tu jeszcze przytoczyć kilka słów Stefana Żółkiewskiego: „Nawet nowe konflikty między państwem polskim, [a zamieszkującymi je mniejszościami narodowymi, zwłaszcza najliczniejszymi — słowiańskimi, przybierały wyraźniejszy charakter klasowy wobec dominującej chłopskości tych społeczeństw narodowych” (S. Żółkiewski, *Kultura literacka 1918—1932*, Warszawa 1972); wskazywał właśnie na to Rodziewicz.

nawet w opracowaniu z 1934 r.⁸⁰, które powstało w Komisji do badania Zachodniej Białorusi przy Białoruskiej Akademii Nauk czytamy, że teren Zachodniej Białorusi należał z wielu przyczyn do najbardziej zacofanych, że resztki stosunków feudalnych były tu znaczne, że ilość ludności białoruskiej w miastach była niewielka. Także położenie geograficzne (w szczególności po traktacie ryskim — 1921 r.) powodowało, że proces kapitalistycznego rozwarstwienia odbywał się tam w tempie powolniejszym. Obiektywnie rzecz biorąc, autor książki nie tylko powtórzył za Rodziewiczem, to co tamtem głosił w artykule w „Połymia” 6 lat wcześniej, ale też uzasadnił, dlaczego nie mogło być inaczej. Fakty wykazują też bezpodstawność zarzutu, że Rodziewicz pomniejszał znaczenie ugrupowania Łuckiewicza. Łuckiewicz w 1929 roku istotnie już za sobą prawie nikogo nie miał i był, jak sam się wyrażał „generałem bez armii”. Rodziewicz o tym dobrze wiedział, sam obserwował upadek autorytetu tego polityka w Wilnie zaczynając od 1923 r. Dobitnie potwierdza słuszność oceny Rodziewicza to, że w latach trzydziestych, kiedy KPP i KPZB głosiły taktykę frontu ludowego, KPZB nie zwróciła się w sprawie jedności działania do stronnictwa Łuckiewicza, lecz do Białoruskiej Chadeccji. Czy to pośrednio nie wskazuje, jak oceniano konkretnie wpływy różnych ugrupowań kilku lat później? Zresztą powołamy się na inną publikację Komisji do badań Zachodniej Białorusi⁸¹, gdzie stwierdza się, że stronnictwo Łuckiewicza nie miało masowej bazy, przeżywało kryzys.

Kolej na wnioski. KPZB jako partia nigdy nie prowadziła polityki, czyli realnej działalności, opartej na poglądzie, że wieś białoruska, polska czy litewska jest klasowo jednolita. W żadnym programowym dokumencie nic podobnego nie znajdziemy. Ale od założenia do 1928 roku uwzględniała kwestię narodową, w szczególności białoruską, jako jedno z czołowych zagadnień. Sformułowanie „jednolita wieś” lub „cała wieś” (i to tylko sformułowanie) trafiło do dokumentów KPZB pod koniec lat dwudziestych i stało się pretekstem do rozgrywek frakcyjnych między „większością” a „mniejszością” (a w latach trzydziestych — do oskarżenia o nacjonal-oportunizm). Mija się z rzeczywistością zarzut, że Rodziewicz nie widział kułaka na wsi. Już znacznie wcześniej (1920 r.) określił ich w swoich szkicach literackich jako wiejskich „kleszczy”⁸². Będziemy chyba najbliżsi prawdy, jeśli powiemy, że był on jednym z najlepszych znawców kwestii agrarnej w aktywie centralnym KPZB. Swoją wiedzę nabył nie ze sprawozdań, nie z opowiadań, lecz z autopsji. Nie tylko dlatego, że pochodził ze wsi. Pierwszy wileński okres „Naszej Niwy” i lata powojenne, w szczególności okres wydawania radykalnych gazet to nieustanny żywy kontakt osobisty z chłopami Wileńszczyzny i Białorusi. Znał również osobiście środowisko białoruskich antykomunistów — nie z podręczników i okólników, znał wartość każdego ugrupowania, jego przywódców, ich mentalność, ich możliwości, okresy ich aktywności i upadku. Był świadom tej swojej wiedzy. Świadomość taka panowała w jego otoczeniu i jednocześnie on właśnie był najbardziej „bity”.

⁸⁰ W. Friszman, *Przemysł Zachodniej Białorusi, opis statystyczno-ekonomiczny* (w jęz. ros.), Mińsk 1934.

⁸¹ K. Samachwałau, *U tagery betaruskaha nacjanal-faszizmu* (W obozie białoruskiego nacjonal-faszyzmu), „Zachodniaja Belarus” 1935, s. 75 nn.

⁸² L. Rodziewicz, *Na race zimoj*, „Bełaruś”, 1920, nr 119 i 120.

Rok 1929 był dla Rodziewicza bardzo ciężki pod względem rodzinnym. W styczniu matka odwiedziła w Mińsku lekarza. W sierpniu wyjaśniło się, że jest chora na raka. W tymże roku zmarła; pochowano ją we wsi Chadaki⁸³.

W 1929 r. na III Plenum KC KPZB złożył obietnicę, że „w przyszłych artykułach podda swoje dotychczasowe poglądy wyczerpującej krytyce”. Tę obietnicę realizował lojalnie i nadzwyczaj sumiennie. Widać to z wystąpień na IV Plenum KC KPZB (1930 r.) a także z późniejszych artykułów, gdzie ustawicznie atakował Łuckiewicza i jego gazetę „Naperad” a także innych antykomunistów. Świadczą o tym chociażby same tytuły w redagowanym przez niego „Balszawiku”⁸⁴.

W 1930 roku, Rodziewicz pod pseudonimem A. Stalewicz wydał w języku białoruskim broszurę, w skład której weszły dwa artykuły już poprzednio drukowane w białoruskich periodykach radzieckich: „O źródłach białoruskiego nacjonal-demokratyzmu i nacjonal-faszyzmu” oraz „Teoria i praktyka białoruskiego nacjonal-faszyzmu”⁸⁵. Ciężyła na nich panująca wówczas w partiach komunistycznych fałszywa i szkodliwa teoria socjal-i nacjonalfaszyzmu. Nawoływał do zerwania ze wszelkimi tradycjami, a w szczególności z tradycjami „Naszej Niwy”⁸⁶.

Rok 1931 zapisał się w życiu Rodziewicza wielkim nieszczęściem jakim była nagła śmierć jego bliskiego przyjaciela, członka KC KPZB — Arseniusza Kanczewskiego. Latem tego roku byli razem na urlopie w Gelandzyku nad Morzem Czarnym, Kanczewskiemu towarzyszyła żona „Zochy”⁸⁷. Kanczewski był szczęśliwy, pełen sił i energii. Jeśli uwzględnić, że w aktywie KPZB w Mińsku mało kto znał Rodziewicza z Wilna, można sobie wyobrazić jak dużo wspólnych tematów mieli obaj długoletni przyjaciele. Po wszystkich atakach, którymi Antoś bardzo się przejmował, czuł się w obecności Arseniusza bardziej odprężony. Rozumieli się doskonale. Kanczewski był może jedynym mu bliskim człowiekiem, który naprawdę znał całą ewolucję jego poglądów i ufał mu. W jego obecności mógł sobie pozwalać na żarty, a poczucia humoru — obu nie brakowało. I nagle Kanczewski wypłynął w morze i nie wrócił. Razem z Zochą zawieźli do Mińska już tylko jego ciało.

Lata 1931—1933 były okresem bardzo wyteżonej pracy i napięcia nerwowego, gdyż na Białorusi rosła nieufność wobec ludzi, którzy przyszli do partii komunistycznej z narodowego ruchu białoruskiego. Na spotkaniach partyjnych już nie powierzano Rodziewiczowi referatów na temat polityki partii w kwestii chłopskiej lub innej. Wygłaszał przeważnie refe-

⁸³ Listy brata Czesława i jego żony Jadwigi w tej sprawie znajdują się w teczce osobowej L. Rodziewicza w CA KC PZPR. Po śmierci matki bracia wyjechali do Kurianowszczyzny i tamtejsze gospodarstwo (dom i sad) przekazali władzom terenowym. Ojciec zaś z siostrą przenieśli się do Mińska, do Czesława.

⁸⁴ „Wasył”, *Wyraŭnać front nastupieńnia*, „Balszawik” luty 1930, nr 1 (34); *Hatoŭny agon’ na nacjanat-faszyskaj grupie Łuckiewicza-Astroŭskaha*, „Balszawik” nr 2—3, CA KP PZPR, biblioteka.

⁸⁵ A. Stalewicz, *Białoruski nacjonat-faszyzm*, Minsk 1930, s. 88.

⁸⁶ Tamże, s. 41.

⁸⁷ „Zochy” lub „Czarna Zocła” to pseudonimy Dory Klempner (Mira Turnicka), grodzieńskiej aktywistki KZM i KPZB, jednej z pierwszych więźniarek politycznych w Grodnie, uczestniczki V Zjazdu KPP. Por. CA KC PZPR 158/I-5, t. 21 (ankiety zjazdowe), s. 139—140; tamże,teczka osobowa A. Kanczewskiego nr 2933, cz. 3, k. 17.

raty propagandowe. Tak np. na naradzie krajowego aktywu terenowego (w marcu 1932 r.) referował on kwestię związaną z niebezpieczeństwem wojny⁸⁸. Na ten sam temat miał referat na IV Plenum KC KPZB (1932 r.)⁸⁹.

W redakcji atmosfera nieco się polepszyła, m.in. dlatego, że Prużański wyjechał do kraju i więcej do redakcji nie wrócił. Na jesieni 1932 r. przyjechała do Mińska grupa wymienionych więźniów politycznych, wśród nich — byli białoruscy posłowie na Sejm. Przystąpili oni do pracy w Komisji Zachodniej Białorusi BAN'u. Wniosło to strumień świeżego powietrza i nieco ożywienia w szary „dzień jak codzień” Antosia⁹⁰. Trwało to w sumie chyba niedługo. W 1933 r. (dokładna data nieznana) Rodziewicz został usunięty ze stanowiska kierownika Komisji Zachodniej Białorusi przy BAN'ie „za brak czujności”. Antos przeżył także wstrząs w związku z aresztowaniem brata, Czesława (data nieznana)⁹¹. W połowie 1933 r. on sam został aresztowany. Jeszcze w czerwcowym numerze „Czerwonego Sztandaru” (w języku białoruskim „Czyrwonny Ściąg”) organu KC KPZB, który Rodziewicz redagował, widzimy jego wiersz pod pseudonimem „Wasył Kasagar”. Pod tym pseudonimem, a także jako „Wasył Bedny” oraz „Wasył” — zamieszczał w tym okresie swoje artykuły i wiersze.

Uwięzienie Rodziewicza razem z kilkunastu innymi aktywistami KPZB, którzy w przeszłości brali aktywny udział w białoruskim ruchu odrodzeniowym, a później narodowowyzwoleńczym, było poważnym szokiem dla aktywu KPZB. O co ich oskarżano czytamy w broszurze pióra P. Korczyka pt. „Nacjonaloportunizm w KPZB a spuścizna ideologiczna Białoruskiej Organizacji Rewolucyjnej”⁹². Według Korczyka prawicowo-oportunistyczne kierownictwo KPP z okresu I Zjazdu KPP (Kostrzewa — Warski) doprowadziło do tego, że KPZB realizowała niesłuszną politykę w kwestii narodowej; największym błędem było włączenie do swoich szeregów BRO, która wywodziła się z „kontrewolucyjnej nacjonalistycznej partii burżuazyjnej — Białoruskiej Socjalistycznej Hromady”⁹³. Prowadząc niesłuszną politykę wciągnięto do KPZB działaczy ruchu narodowowyzwoleńczego, którzy w glorii rewolucyjnych zasług przybyli do ZSRR, by tu prowadzić kontrewolucyjną działalność na rzecz Polski. Zadaniem tego aktywu było zaszczepienie w KPZB teorii bezklasowego narodu białoruskiego i innych nacjonalistycznych poglądów. Rodziewicz jest wymieniony w tej broszurze dwukrotnie jako Stalewicz. I jeśli w 1925 r. jego kilkumiesięczną przynależność do „Secesji”, nie po-czytywano mu za ciężką winę, skoro od razu potem włączono go do Cen-

⁸⁸ CA KC PZPR, 163/V-10, s. 40 nn. Por. broszurę A. Stalewicz, *Zbliżanie się interwencji i walka o masy żołnierskie*, wydanie KC PZPR.

⁸⁹ Tamże, 163/III, t. 42, s. 23 nn.

⁹⁰ Jesienią 1932 r. Komisja VI Plenum KC KPZB podjęła uchwałę o wydaleniu Prużańskiego z partii za zachowanie się niegodne komunisty wobec współoskarżonego w czasie aresztowania go w Warszawie w styczniu 1927 r. Nie chodziło jednak o zdradę tajemnic partyjnych. W 1937 r. Prużańskiego aresztowano w ZSRR pod fałszywymi zarzutami i po XX Zjeździe KPZR został pośmiertnie rehabilitowany.

⁹¹ Obie te informacje podajemy na podstawie książki W. Kalesnika, *Sciagi i pachodni*, s. 13.

⁹² P. Korczyk, *Nacjonal-oportunizm w KPZB a spuścizna ideologiczna Białoruskiej Organizacji Rewolucyjnej*, Wilno 1934, wydanie KC KPZB (broszura).

⁹³ Tamże, s. 14.

tralnej redakcji KC KPZB, to w broszurze ocenia się epizod z „Secesją” jako rzecz nieprzypadkową, jako spuściznę BRO, którą to organizację określa się jako „lewicowe skrzydło burżuazyjnego obozu nacjonalistycznego”⁹⁴. Zarzuca mu się również idealizację BRO (wystąpienie na III konferencji KPZB) itd. Oto co czytamy na ten temat w książce o KPZB wydanej w Mińsku przez Instytut Historii Partii przy KC KPB w 1966 roku: „W latach 1934 i 1935 ruch narodowowyzwoleńczy na Białorusi Zachodniej osłabł — Ujemny wpływ na to miały również w 1933 r. nieuzasadnione represje przeciwko przebywającym na terenie BSRR byłym kierownikom Hromady, posłom na Sejm — czołowym działaczom KPZB”⁹⁵.

W tymże 1933 roku Rodziewiczza wydalono administracyjnie poza granice Białorusi. Znalazł się w Saratowie, zamieszkał z rodziną starszego brata Czesława. Zarabiał na życie pracą w leśnictwie. W roku 1938 został ponownie aresztowany i w tymże roku urwało się jego życie. W 1956 r. został zrehabilitowany.

Biografia literacka Rodziewiczza czeka jeszcze na swego autora⁹⁶.

Александра Бергман

ЛЕОПОЛЬД РОДЗЕВИЧ (1895—1938). ОЧЕРК ПОЛИТИЧЕСКОЙ БИОГРАФИИ

Л. Родзевич (Антось, Игнат, Сталевич), поэт и драматург, публицист, участник белорусского возрождения от 1910—1911 годов (в частности участник первого белорусского театра Игната Буйницкого в Вильне и сотрудник белорусского еженедельника „Наша Нива”) является одним из основателей Белорусской Революционной Организации (1922) а затем видным деятелем КПЗБ-КПП (участник II, III конференции КПЗБ, IV, V и VI съездов КПП и I съезда КПЗБ).

Родился он в семье разорившейся западнобелоруской шляхты. Учился в Вильне; 1917—1920 в связи с войной и революцией побывал в разных местах России; 1921—1923 вернулся в Вильно; начиная с половины 1924 г. стал участником подпольного коммунистического движения (Вильно, Гродно). С 1926 года работал в Минске, где был руководителем заграничной редакции изданий ЦК КПЗБ. Во время фракционной борьбы в КПП (в 1929 г.) был по партийной линии обвинен в национал-опортунизме. В 1933 году был в Минске арестован по неоснованному обвинению в националдемократической деятельности. После XX Съезда КПСС Родзевич был полностью реабилитирован.

Родзевич оставил немалое литературное наследство (12 сценических произведений — одно из них писал будучи 17-летним юношей), два сборника стихов, больше 80-ти рассказов, очерков, монологов. Кроме того он является автором трудов, среди которых многие не были опубликованы. Всё это пока не изучено, а сам Родзевич как литератор игнорируется, по причине необоснованного обвинения в „национализме”.

⁹⁴ Тамże, s. 17.

⁹⁵ *Rewolucyjny Puł*, s. 311.

⁹⁶ Do 1978 r. nie ukazała się żadna monografia o całym jego dorobku literackim. Wyrok zaś na Rodziewiczzu wydany przez M. Muszyńskiego na podstawie jednego sekciarskiego artykułu pisanego w 1924 r. w czasie pobytu na KUNMZie jest krzywdzący. Por. M. Muszyński, *Bełaruskaja krytyka i literaturaznaustwa*, Minsk 1975, s. 28 nn.

Aleksandra Bergman

LEOPOLD RODZIEWICZ (1895—1938). ESQUISSE D'UNE BIOGRAPHIE
POLITIQUE

Leopold Rodziewicz (Antoś, Ignat, Stalewicz), poète, auteur dramatique, journaliste, participe à partir de 1910 au renouveau culturel biélorussien. Il fut l'un des fondateurs de l'Organisation Révolutionnaire Biélorussienne (1922) et, dans la suite, un membre actif des Partis Communistes Biélorussien et Polonais, entre 1924 et 1933.

Il était originaire de la petite noblesse de la Biélorussie occidentale. Il a habité Wilno (1910—1916), puis il se déplaça à travers la Russie, lors de la première guerre mondiale et des luttes révolutionnaires (1917—1920). En 1921 il revint à Wilno. A partir de 1924 il travailla dans la clandestinité à Grodno, Wilno et, à partir de 1926 à Minsk (biélorussien) où il est devenu directeur des publications étrangères du Comité Central Communiste Biélorussien. Au cours des luttes idéologiques entre les diverses fractions du Parti Communiste Polonais, il fut accusé d'erreurs nationales-opportunistes. En 1933, il fut arrêté à Minsk sous la fausse inculpation d'activités nationalistes. A la suite du XX Congrès du Parti Communiste Soviétique Rodziewicz, a été réhabilité. Bien qu'il ait laissé un grand nombre d'ouvrages — 12 pièces dramatiques, plus de 80 récits, 2 recueils de poésies, de nombreux essais et d'articles, inédits ou inachevés en grande partie, il est rarement mentionné par les historiens de la littérature. C'est sans doute l'accusation non motivée de „nationalisme”, dirigée contre lui pendant de longues années qui en est la cause. Ce n'est que récemment que son oeuvre littéraire est devenue un objet de recherches.